

Bez alkoholu dookoła Polski

Data publikacji: 7.08.2015 15:15

W nogach, a raczej kołach, mają już za sobą ponad 3 tysiące kilometrów. Do mety zmierza Rajd Środowisk Trzeźwościowych. Wczoraj zatrzymali się w Skoczowie, jutro zakończą rajd w Raciborzu.

Skoczów był przedostatnim przystankiem uczestników XVII Raciborskiego Rajdu Rowerowego Środowisk Trzeźwościowych Dookoła Polski im. Jawła Pawła II. W czwartek po południu kolarze przyjechali do Skoczowa, powitała ich tutaj wiceburmistrz Anna Stefaniak-Bacza. **Wasza wizyta wpisuje się w obchodzony Rok Jana Pawła II. Jesteśmy wdzięczni, że pamiętaliście również o Skoczowie.** – mówiła. **Cieszymy się, że pamiętacie o naszym mieście, o naszym stowarzyszeniu. Staramy się robić tutaj różne akcje, żeby ludzie widzieli, że można żyć na trzeźwo.** - mówił Krzysztof Święczyk, prezes Zarządu Skoczowskiego Stowarzyszenia Abstynentów Klub "Jonasz".

Skoczów był przedostatnim miejscem, w którym kolarze się zatrzymali. **Wyruszyliśmy 1 lipca z Raciborza. Za nami ponad 3 tysiące kilometrów. W piątek jedziemy do Jastrzębia Zdroju, w sobotę finiszujemy w Raciborzu.** - mówi komandor rajdu Ryszard Karkosz.

Całą trasę przejeżdża 15 kolarzy, jednak na poszczególnych etapach towarzyszy im spora grupka cyklistów. **Czasami to kilkadziesiąt kilometrów wspólnie przejechanych, a czasami pół trasy** – mówią uczestnicy rajdu. Wszystko, by promować trzeźwy styl życia i turystykę rowerową. **Praktycznie jedziemy granicami Polski, w kilku miejscach ją przekraczamy. Osoby uczestniczące w rajdzie to przede wszystkim mieszkańcy Polski południowej.** - dodaje Karkosz.

Rowerzyści średnio dziennie pokonują 100 kilometrów. Cała trasa jest zaplanowana co do kilometra. W ciągu czterdziestodniowego rajdu są tylko trzy momenty na wytchnienie. Nie długie, bo jednodniowe. Przy okazji rajdu odwiedzają kluby abstynentów, wspólnoty AA, bywają w ośrodkach leczenia odwykowego, gdzie pacjenci próbują wyjść z uzależnienia. **Wydaje mi się, że ten ruch przybiera na sile, że coraz więcej osób zdaje sobie sprawę z tego, że jest chorych i podejmują terapię.** - ocenia komandor.

Marek Lancman z Rybnika jest na rajdzie czwarty raz. **Kolega mnie namówił, na zwiedzanie Polski bez alkoholu** - mówi. Choć sam nie ma problemów z alkoholem, to wspiera działania kolegów w walce z uzależnieniem. **Każdego dnia mamy odprawę, komandor wyznacza trasę, mówi o której godzinie w jakiej miejscowości musimy być. Często jesteśmy w tych miejscowościach witani przez lokalną społeczność.**- dodaje.

Takie wsparcie kolegów jest ważne – mówi Ryszard Rychlik z Wałbrzycha, który pokonał całą trasę rajdu. **Pierwsza moja trasa była w 2013 roku z Ustki do Szczawna – Zdroju. Rok później przejechałem już całą trasę. Jestem emerytowanym nauczycielem, wspieram osoby walczące z uzależnieniem. Mój brat miał ten problem, już nie żyje, właśnie z powodu alkoholu. My na tym rajdzie nawet o piwie nie możemy pomyśleć** – dodaje.

Nie piję ponad 20 lat, jestem trzeźwiejącym alkoholikiem – mówi o sobie Leszek Mazurek z Rudy Śląskiej. Jak przyznaje, ważne dla niego są momenty, kiedy spotyka się ludzi ze środowiska trzeźwościowego w całej Polsce. **Jesteśmy bardzo mile goszczeni w wielu miejscowościach. Tak jak tutaj, w skoczowskim klubie abstynenta, podobnie w innych miastach. Organizują nam noclegi, spotkania. To bardzo miłe i dodaje sił** – mówi Leszek Mazurek.

